



NASZA

Trójmieś

miesięcznik
Rady i Urzędu
Gminy

5 marca 1994 r

Wydanie specjalne

Nakład 1000 egz.

Cena 5000 zł

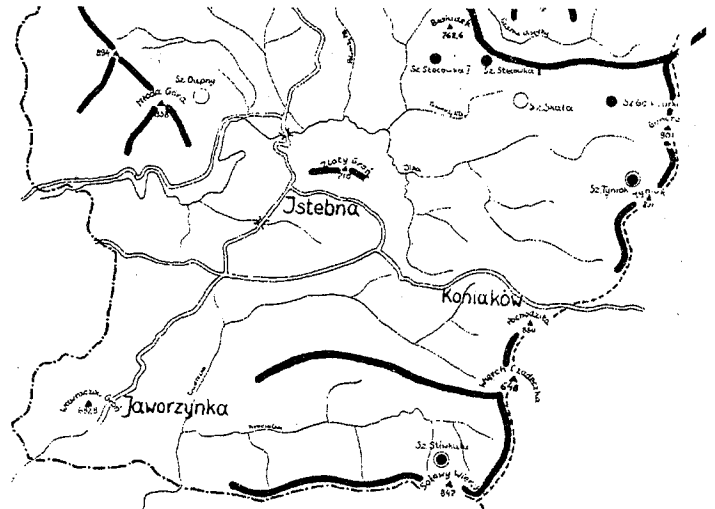
JEDNODNIÓWKA

z okazji sesji historyczno-etnograficznej
dokumentującej góralską tożsamość regionalną
oraz z okazji obchodów
200 lecia Kościoła Dobrego Pasterza w Istebnej

Istebna

Gdy spojrzę na twój obraz, kochana Istebno,
to jakbym miał przed sobą książkę modlitewną,
którą Bóg sam rozłożył, oparł na gór szczyty,
każąc nam sercem wyżyć czas Swój w niej ukryty...

ks. E. Grim

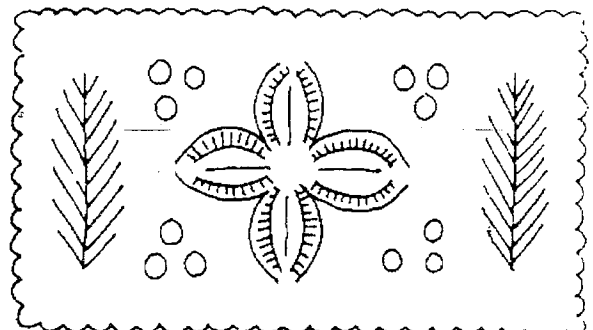


Rodzina góralska z Istebnego

ZAPROSZENIE

Wójt i radni gminy Istebna oraz Muzeum Beskidzkie w Wiśle pięknie Was wsieckich z Istebnego, Jaworzynki i Koniakowa pytają:

„przjdźcie na siumne śwyntowani swojego
góralskiego żiwobycio, kiere w Kościele Do-
brego Pasterza na Istebnym 200 roków mo”.



Szanowni Czytelnicy!

Miała Istebna, Jaworzynka, Koniaków wielu zasłużonych ludzi, którzy sławili jej imię, jak np. księży, którzy kształtowali ducha narodowego, uczyli czytać i pisać, ks. A. Munstera, ks. P. Skupina, ks. Franciszka Moronia i niezapomnianego ks. prałata Emanuela Grima.

Miały beskidzkie wsie szczęście, bowiem wielu naukowców poświęciło swój czas i siły, aby zdokumentować góralską spuściznę, byli to przede wszystkim prof. M. Gładysz, prof. B. Bazieli, dr Barbara Poloczko, prof. F. Popiołek, Longin Malicki, Maria Wystouchowa i wielu, wielu innych.

Walory istebniańskiej kultury w sposób niepowtarzalny zdokumentowali Jan Wałach oraz Ludwik Konarzewski - senior, artyści plastycy, których pracownie są udostępnione zwiedzającym.

Miała Istebna swoich poetów, którzy spopularyzowali i zdokumentowali piórem wartości tej ziemi.

Miała też Istebna swojego lekarza Jana Raszyka, wzór dobroci i prawcowitości jak i swoją akuszerkę „babiculum” Marię Bieleś.

Miała trójwieś beskidzka wspaniałych nauczycieli, którzy przyczynili się do rozwoju oświaty, kultury i rozwinęli umysły zdolnej młodzieży góralskiej.

Miały beskidzkie wsie szczęście do wielu znakomitych sportowców, uprawiających sporty zimowe, którzy rozslawili imię Istebnej poza granicami kraju.

Ma nasza gmina ludzi, miłośników regionu, którzy własnym wysiłkiem zorganizowali izby regionalne i mini muzea, w których przekazują potomnym dorobek życia swoich przodków i ratują

przed zapomnieniem naszą kulturę, są to przede wszystkim - pp. Franciszka i Zuzanna Kawulok, p. Zuzanna Gwarek, p. Jan Bojko, pp. Anna i Władysław Proconerowie, Helena Kamieniarz i pracownia rzeźbiarza Jana Kręzeloka, Muzeum Regionalne „Na Grapie” w Jaworzynce i Wystawa Twórczości i Malarstwa Nieprofesjonalnego Tadeusza Ruckiego w Koniakowie.

Ma też ziemia ta swoje zespoły folklorystyczne dorosłe i dziecięce, które choć borykają się z wieloma trudnościami, zawsze z wielkim entuzjazmem popularyzują wartości regionu w kraju i poza jego granicami.

Ma nadal swoje osobliwości np. tancerzy, śpiewaków, muzykantów, gawędziarzy.

Ma kronikarzy, wspaniałych pszczelarzy, strażaków, myśliwych, listonoszy, kowali, stolarzy, organistów, ma swoje koronarki, hafciarki, artystki i artystów szyjących stroje ludowe, ludzi walczących o czyste środowisko, leśniczych, drwali i wielu, wielu zasłużonych ludzi.

Chciałabym to wszystko udokumentować i opisać, jednak jest to niemożliwe, by tego dokonać na łamach jednej gazетки.

Dlatego mieszkańcom Istebnej, Jaworzynki, Koniaków i wszystkim miłośnikom naszego regionu przekazuję tylko fragmenty góralskiej historii i tradycji, aby przybliżyć ją, ukazać jej wartość i uchronić od zapomnienia.

Małgorzata Kiereś
etnograf Muzeum Beskidzkiego w Wiśle

ISTEBNA - szkic historyczno-etnograficzny

I. Położenie geograficzne Istebnej

ISTEBNA - wieś i gmina leży w Beskidzie Śląskim. Jego główną część tworzy fragment łuku karpackiego pomiędzy Wawrzaczowym Groniem (688 m) a przełęczą Rupienką (762 m). Najwyższym wzniesieniem jest bezleśna góra Ochodźta (895 m), z której rozciąga się przepiękna panorama na Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Słowację. Pod Gańczorką (909 m) bierze początek rzeka Olza, która w swoim dalszym biegu tworzy granicę z Czechami.

Spod Rupienki wypływa Czadeczek, która przecina granicę ze Słowacją, a wody jej wpadają wraz z innymi dopływami do Morza Czarnego.

Wśród tych wzniesień i przełęcz położone są trzy najwyższe położone miejscowości Beskidu Śląskiego: Istebna pod Złotym Groniem, Jaworzynka na północ od Wawrzaczowego Gronia i Koniaków pod Ochodźtą.

II. Nazwa wsi w objaśnieniu prof. Franciszka Popiołka

Nazwa wsi w pierwszym urbarzu brzmi: Gystebna, gdzie: G zastępuje: J, czyli Jistebna, w drugim Gystebna, potem już Istebna, w aktach zaś dosyć często: Istebne. Bruckner, Słownik etymologiczny języka polskiego, pisze (str. 194): izba, pierwotnie istba (nazwy miejscowe: Istebno), jęz. cerkiewny: istuba = namiot, ruski: istobka = łazienka, czeski dawny: jistba = prawosławna pożyczka z niemieckiego Stuba = łaźnia.

K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, Kraków 1929 (str. 524): Słowianie używają na bardzo znaczących obszarach wyrazu izba (dawniej istaba = istuba) jako nazwy dla mieszkania ogrzewanego piecem „otóż wyraz ten

jest z bezwzględną pewnością pochodzenia obcego i wiąże się w jakiś dotychczas dokładnie nie wyjaśniony sposób z ludowym łacińskim extufa (skąd franc. etuve, włosk. stufa = „łaźnia”) oraz ze staroniemieckim: stuba, pomieszczenie ogrzewane, zwłaszcza łaźnia”; później zaś (str. 545) pisze, że wyraz istaba, od którego wywodzi nazwę Istebnej cieszyńskiej (uwaga na str. 524) jest pożyczką ze słowiańskiego.

Tego samego pochodzenia będą prawdopodobne nazwy: Jistebnik w południowo-wschodniej części Śląska opawskiego, Istib w Jugosławii, Istebne, Isztebne w hrabstwie orawskim, (Słownik Geogr. 1882, t. III, str. 307) i wymienione w notatce ks. J. Buryana (Zaranie Śląskie, X, 49) Istebno na terenie czeskim, przychodzące już przed w. XIII. Ponieważ wędrowki t. zw. wołoskie, w których brali udział nie tylko pasterze wołoscy, ale także słowiańscy i albańscy, szły południowymi stokami Karpat znacznie wcześniej, w Tatrach bielskich uprawiano pasterstwo co najmniej już w XIII wieku.

III. Pierwsza pieczęć gminy Istebna



Pierwsza pieczęć gminy Istebnej z wyobrażeniem kozy obgryzającej drzewo i datą 1702. Później ta pieczęć uległa zmianie.

IV. Pierwsze wzmianki o Jasnowicach - wg prof. Fr. Popiołka

Szczegółów dotyczących początków osiedlenia się osadników na naszych terenach nie znamy. Wiemy natomiast, że pierwszą osadą były JASNOWICE.

Prawdopodobnie sekta jakaś, zwana jasnowicami, chroniąc się przed prześladowaniem religijnym, które jej mogło grozić ze strony czy to katolików czy protestantów, którzy w drugiej połowie XVI wieku mieli przewagę na Śląsku, uciekła do dziewiczych, niedostępnych lasów, które jeszcze w owym czasie pokrywały terytorium późniejszej Istebnej i założyła tam osadę małą, bo złożoną zaledwie z kilku ludzi, skoro jeszcze w pierwszej połowie wieku XIX było w Jasnowicach zaledwie 13 domów. Osada ta leży poza Istebną, jeszcze dziś jest od niej częściowo oddzielona lasem i stanowiła aż do ostatnich prawie czasów część gminy Istebnej z odrębnymi numerami domów. W tym niedostępnym wówczas miejscu czuli się jasnowicze bezpieczni, bo i zarząd dóbr książęcych, jeżeli o nich wiedział, to ze względów gospodarczych, ponieważ oni przynosili dochód w postaci czynszu od parceli zajętych, zostawił ich w spokoju.

W protokole z wizytacji kościelnej z r. 1652, pomiędzy wsiami obowiązani do pewnych świadczeń na rzecz proboszcza jabłonkowskiego, nie ma jeszcze Istebnej, są natomiast Jasnowice, z zaznaczeniem, że jest to wieś „świeżo założona”.

W Jasnowicach przychodzą w tym okresie jako posiadacze gruntów: Marcin Waszko inaczej Waszut, od którego kupił grunt zięć jego Łabuda (1644), a od wdowy po nim Sienko, którego nazwisko znika wkrótce, bo albo zostało zmienione, jak się to nieraz działo, albo ten nie zostawił potomka męskiego. (c. d. na str. 3)

ISTEBNA - szkic historyczno-etnograficzny

(c. d. ze str. 2)

Dalej posiadają grunta w Jasnowicach: Jurek Heretyk, który go kupił w r. 1633 i Kuba Burdiej: (właściciele tego gruntu zmieniali się często. Byli to: Zelesko, który kupił od wdowy Burdiejki (1637), Powrózek, Łabuda, Samiec i wreszcie (1693) Chraścina).

Wszystkich gruntów było w Jasnowicach 5. Właścicielka piątego sprzedała go Żelesce ten Karchowi; potem kupił Pasterka.

Do dzisiejszych czasów na tym terenie zachowały się nazwiska takie jak: Haratyk (d. Heretyk), Karch, Pasterka, Waszut.

V. Początki wsi Istebna

Powstanie wsi opisał prof. Franciszek Popiołek na podstawie różnych dokumentów znajdujących się w archiwum w Cieszynie i Opawie.

Istebna wymieniona jest w „urbarialnym rezerwie”, zaczętych przez radców książęcych za panowania ks. Fryderyka Wilhelma w r. 1621, a skończonym przed r. 1653, czyli za rządów ostatniej Piastówny Elżbiety Lukrecji.

W tym urbarzu są wymienieni ówczesni mieszkańcy Istebnej, pierwsi osadnicy. Byli to: czterech Andrysków, Walek, Marcin, Jan i Michał, Bryjak Jakób, Budak Toman, Czechowski Urban, Garnczorzik Greger, 2 „Heretyków” Jurek i Adam, Jebastys Urban, Kohut Błażej wójt, Kukuczka Kuba, Kulhanek Jerzy, Kurisz (Kurysz) Maciek, Mrukwa Adam, Marcin Waszuta (syn) i 2 Żelasków, Jędryś i Szymek, razem 19.

Spisano ich z tego powodu, że wtedy właśnie nałożono na nich różne obowiązki na rzecz księcia: płacenie czynszu gruntowego, oddawanie na zamek cieszyński pewnej ilości kur i jaj oraz przędzy zrobionej z materiału dostarczonego przez urzędników książęcych. Notatka umieszczona przy spisie oznajmia, że „te daniny wraz z obowiązkiem zrabania po jednym sągu drzewa na opał, nałożono na Istebnian 11 grudnia 1643 r.”

Dotychczas jako nowi osadnicy byli wolni od tych ciężarów, jak długo, tego nie można ściśle określić.

Nie wiemy czy wszyscy oni przybyli równocześnie, gromadnie, sprawdzeni przez kogoś, czy też osiedlili się pojedynczo, za wiedzą urzędników książęcych. Nie przechował się żaden przy-

wilej lokacyjny. Pewne światło na tę sprawę może tylko rzucić dokument wystawiony przez księżną Elżbietę Lukrecję dla Maćka Kurzysza, byłego (może pierwszego) wójta istebniańskiego, w którym, „w nagrodę za usługi oddane i te, które w przeszłości ma oddać, uwolniła jego kawałek ziemi czyli wyrąb, który mu poprzedni urzędnicy książęcy, tak jak i innym tam osiadłym, wyznaczyli i wymierzili, a który sobie sam własnym nakładem wyrobił i kopcami ograniczył, (leżący między zarębkami Jurka Kulhanka z jednej i Urbana Karcha z drugiej strony) - wraz z budynkiem - od robót pieszych, płatów i wszelkich innych powinności, z wyjątkiem podatków cesarskich i zbiorów krajowych” (1634).

Nie wiadujemy się o tej sprawie także z księgi gruntowej, założonej przez pisarza książęcego Andrzeja Mazura, w której najwcześniejsze zapiski pochodzą dopiero z r. 1629, mówią zatem może o potomkach pierwszych osadników i o zmianach, jakie w ciągu XVII i na początku XVIII wieku zaszły w stanie posiadania.

Grunta, od których osadnicy istebniańscy płacili czynsz księciu, leżały w okolicy najbardziej nasłonecznionej, na Złotym Groniu. Ponieważ mimo to, z powodu niekorzystnego klimatu i słabej gleby, przynosiły skąpe plony, dostawali zwykle drugie tyle morgów, co osadnicy na równinach, t. j. 60 mg. Na nich stawiali sobie domostwa, zwane dworami, złożone z chałupy, stajni i niekiedy stodoły, część gruntu przeznaczali pod uprawę roli, względnie na ugór, na którym paśli bydło trzymane w domu.

Poza ich polami rozciągał się las, w którym górale paśli bez ograniczenia swój „statek wałaski”, owce, barany, kozy i bydło rogate. Z tego lasu brali - również bez żadnej przeszkody ze strony urzędników książęcych - drzewo na budowę domostw, wyrób sprzętów domowych, narzędzi pracy, na opał i do świecenia. Z drzew przylegającego lasu robili gonty dla księcia i rąbali drzewo na opał dla jego dworu.

Grunta te przekazywali potem swoim synom, dzieląc je ewentualnie na części. Przekazywanie odbywało się w formie sprzedaży i kupna bez względu na to, czy się to działo rozporządzeniem ostatniej woli, przez spisanie

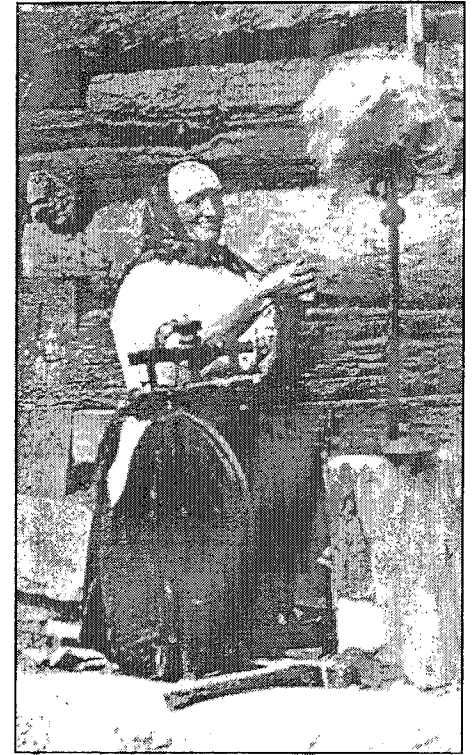
formalnego testamentu, czy też przez zwyczajną sprzedaż. Za każdym razem, gdy chłop otrzymywał grunt od ojca lub krewnego, była wymieniona cena kupna i stwierdzenie, że kwota należna została wypłacona i wszystkie zobowiązania, które na nim ciążyły, zaspokojone.

Pierwsza taka transakcja gruntowa, zanotowana w księdze gruntowej, brzmi: „Grunt Walka Andryskowego; kupił od ojca swego za 140 fl. i za nie-

go 12 grudnia 1629 ostatek zapłacił.” „W r. 1644, dn. 28 maja przy wielkiej gromadzie Walek Andrysków przedłożył dowody, że wszystkie zarządzenia testamentowe swego zmarłego ojca wykonał i, co komu należało, wypłacił, tak że bracia jego nie mogą mieć pretensji do niego, tem samem zaś ten majątek mu się oswojada.”

Przy końcu XVIII wieku było w Istebnej i Jasnowicach razem 35 gruntów (w tem wielkochałupniczych 6, zagrodniczych 14, małochałupniczych 6, chałupniczych 2, dwa grunty należały do młynów, z których jeden był chłopski, drugi książęcy).

Górale, mający większą ilość bydła, wydzierżawili też od Komory tereny pastwiskowe, mianowicie w r. 1836 wydzierżawione były pastwiska obejmujące razem obszar przeszło 19 morgów 51 góralom istebniańskim, którzy mie-



Fot.: Gustaw Morcinek

Przędzenie nici na płótno. Przy kołowrotku gaździna Aksakowa z Sikorów przy domu swoim, postawionym w 1807 r.. Napis na sosrębie; na przydaszku: 1808.

szkali w 19 domach, czyli te pastwiska podzielone były na drobne części. Tylko proboszcz istebniański, jeden z Kohutów i Śliwka mieli całe pastwiska niepodzielone.

W wieku XVII zaczęły się więc tworzyć zręby góralczyzny. Złożyły się na nią dwa prądy migracyjne: z doliny Olzy wędrowali księżcy rolnicy, a z południowych Karpat przybywali pasterze wołoscy. Byli oni prawie



„Koliba z owcami” B. Heczko - rys. tuszem lawowanym
Ze zbiorów Muzeum Beskidzkiego w Wiśle

(c. d. na str. 4)

ISTEBNA - szkic historyczno-etnograficzny

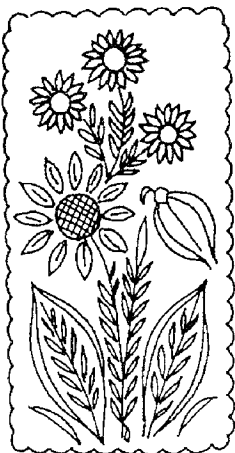
(c. d. ze str. 3)

samowystarczalni, zajmowali się rolnictwem, pasterstwem oraz wytwarzaniem wszystkiego co było potrzebne do życia. Byli tu tkacze, kowale, stolarze, cieśle, krawcy, były także młyny. Rozwijało się sałasznictwo. W 1647 r. istnieją już 3 sałasze na terenie Istebnej (Andrysków, Cienków, Barani) z ok. 1116 owcami i 8 baczującymi. W 1724 r. Nigrini dokumentuje na swojej mapie istnienie 2 sałaszy - Dupnego i Skąły.

W 1748 r. wychodzi rozporządzenie cesarskie zalecające sprzedaż poddanym pastwisk oraz pól leśnych wraz z prawem trzymania na nich określonej ilości bydła wałaskiego w zamian za czynsz - był to tzw. złoty okres sałasznictwa w Beskidach.

W 1800 r. Komora Cieszyńska zezwoliła posiadaczom gruntów w Istebnej na wypas bydła na pańskich pastwiskach za pewną opłatą. 53 lata później pozabawiono górali praw serwitutowych, co spowodowało upadek gospodarstw sałaszniczo-pasterskich.

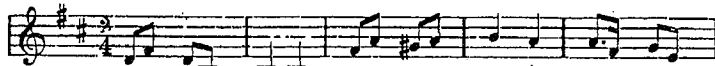
Od 1863 r., kiedy to patent cesarski zlikwidował pasterstwo w Beskidach, rozpoczęły się rugi z pola i do wielu chat zaczęła zaglądać nędza. Pod koniec XIX w. nastąpił wzmożony ruch emigracyjny w poszukiwaniu pracy i chleba. Górale swe kroki kierowali głównie do Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego, Francji i Ameryki Północnej. Od tego czasu górale - do dnia dzisiejszego - zarabiają na życie w pobliskich zakładach przemysłowych i kopalniach Śląska.



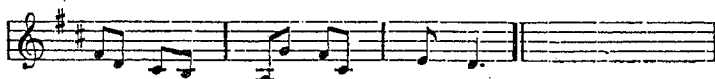
Pieśni szalasowe z Istebnej

Spisanie tych piosenek zawdzięczam uprzejmości kompozytora polskiego, ks. Wł. Plewka-Plewcańskiego, któremu za to i na tem miejscu składam najserdeczniejsze podziękowanie.

(1)

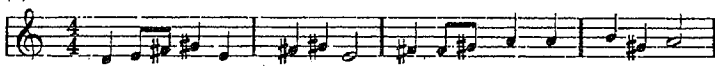


Na zie - lo - nej łą - ce pasie owczar ow - ce, Przysze! k'niemu
O - wiecz - ki nie pro - dam, bo ja je sam rad mam, Ha - ron - di - zom
Sprzedam ci ba - ra - na z wiel - ki - mi ro - ha - ma, Ha - rom - di - zom
Sprzedam ci ko - zierz - kę, ma pię - kną gło - wicz - kę, Ha - rom - di - zom



rzednik z Węgier owiecz - ki ku -- po - wać.
toż Ma - dzia - rom, bo ja ich sam rad mam.
toż Ma - dzia - rom, z wiel - ki - mi ro -- ha - ma ... ech!!
toż Ma - dzia - rom, ma pię - kną gło -- wicz - kę ... ech!!

(2)



Szu - mi do - li - na szu - mi groń, szu - mi do - li - na szu - mi groń,
Niech ich tam pa - sie, gdy ich ma, niech ich tam pa - sie, gdy ich ma,

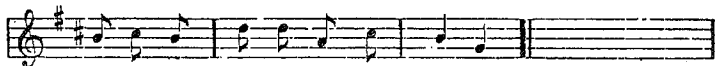


Pa - sie tam ow - ce mi - ty mój, pa - sie tam ow - ce mi - ty mój.
Niech go tam Pań Bóg po - że - gna, niech go tam Pań Bóg po - że - gna.

(3)



Ow - cza - rze, ow - cza - rze gdzieście ow - ce pa - śli, sira - ci - lam
O pa - śli - my, pa - śli, w zie - lo - nej do - li - nie, Ze już Twój
Si - via - rze sał - fa - rze, na szci - fy - sia - daj - cie, Mo - je - go
Choć - byś - ty się - dzia - ła na pa - re - set ko - ni, Uż - twe - go
O - wiecz - ki, o - wiecz - ki, rad was widzim mocki, Gdzie was bę -



wia - ne - czek, kłó - rys - cie go na - śli.
wia - ne - czek, do - lu wo - dą ply - nie.
wia - ne - czka po wo - dzie chle - daj - cie.
wia - ne - czka za - den nie do - go - ni.
dę pa - sał, kiej gó - ry nie - mie - ckie.

200 lat Kościoła Dobrego Pasterza w Istebnej

Region isticbniński przechodził zmienne koleje losu a wraz z nimi ukształtowała się historia kościoła, cmentarzy, szkoły ludowej i wielu ważnych miejsc czy instytucji.

Wieś Istebna od początku istnienia należała do parafii jabłonkowskiej. Pierwszą osadą na terenie dzisiejszej wsi były Jasnowice założone prawdopodobnie przez sektę zwaną „Jasnowidzami”. Pierwsza historyczna wzmianka - jak podaje Poloczkowa - pochodzi z roku 1577. Dokumentuje istnienie osady Jasnowice oraz wymienia nazwę „Łąka isticbnińska” z której jeden z osadników wsi Piosek miał uiścić opłatę. Podają nazwę wsi kolejne dokumenty z lat 1583 i 1618, a w 1621 r. zostaje dokonany spis wszystkich osadników. Istebna liczy wtedy 21 górali. Uciążliwa była przynależność do parafii w Jabłonkowie. Najtrudniej było z chowaniem zmarłych. Długie zimy z ogromną ilością opadów, prymitywne środki komunikacji uniemożliwiały przebycie trudnej 12 km drogi łączącej Istebną z Jabłonkowem. Właśnie z tego okresu czasu pochodzi cmentarz „pod Kypóm” usytuowany przy drodze prowadzącej z Jasnowic do Bukowca. Pamiętają już o nim tylko najstarsi mieszkańcy Istebnej. Istebnianie więc

kierują liczne prośby do swojej zwierzchności o zezwolenie na budowę kościoła. Za swoje usługi - korzystanie z duszpasterza z Jabłonkowa - musieli Jasnowiczanie płacić 9 groszy tytułem mszalnego a chałupnicy zaś po 2 grosze a ponadto co roku musieli dowozić furę siana dla proboszcza - opisuje F. Popiołek. Prośby zostają urealnione. Oto w 1700 roku otrzymują specjalne zezwolenie i fundusz na uregulowanie duszpasterstwa i założenie cmentarza. Regulacji tej dokonuje jezuita Leopold Tempes, który przybywa do Istebnej 8.05.1716 roku. Przez 4 lata dojeżdża do Istebnej z Jabłonkowa i co trzecią niedzielę odprawia nabożeństwo pod gołym niebem lub namiotem. Z jego inicjatywy zostaje wybudowany w 1720 roku drewniany kościółek wykonany przez isticbnińskich cieśli. Posiada on wewnątrz trzy ołtarze, chór i ambonę, a w ołtarzu głównym umieszczono obraz Dobrego Pasterza.

Kościółek ten stał na miejscu obecnej figury Matki Bożej a wokół niego był cmentarz - Pole na cmentarz zakupiła gmina od Jerzego Kohuta za 50 florenów i uwolniła ten grunt od wszelkich ciężarów. O. L. Tempes buduje także Dom Misyjny, który stanowi rodzaj mieszkania dla niego i pierwszą szkołkę jezuicką dla góralskich dzieci. Dom ten zwano „Lokalią”. Ks. Tempes odchodzi z Istebnej w 1742 roku a jego dzieło, katolicką misję kontynuują o. Zinner, o. Prorok, o. Navratil. Trwa ona do 1779 roku jak to w katalogu duszpasterzy Istebnej podaje ks. Jacek Ur-

(c. d. na str. 5)

200 lat Kościoła Dobrego Pasterza w Istebnej

(c. d. ze str. 4)

baczka. Misja ta trwa do dzisiaj, bowiem przybycie Jezuitów na teren Istebnej było jednym z najważniejszych - obok salasznictwa - czynników kształtujących oblicze kultury górali śląskich.

Fakt ten nie podkreślany w wielu opracowaniach o regionie swoje początki brał w przemyślanej pracy misjonarzy.

Rozbudowali oni kult Maryjny, kult Patronów i Świętych. I tak np. za czasów L. Tempesa ustawiono 13 figur drewnianych przedstawiających świętych i patronów wzdłuż drogi z Istebnej Jasnowic do Jabłonkowa. Stała się ona drogą pielgrzymów, pątników. Jezuiti wpajali góralom sens pielgrzymek, odpustów oraz sens wspólnego przeżywania świąt w katolickiej wspólnoty. Zakładali misyjne szkoły, w których dzieci góralskie mogły się uczyć pisać i czytać. Po misji jezuitów szkolnictwo rozwija kolejny duszpasterz ks. Jerzy Kubin, który przyjeżdża do Istebnej 31.03.1779 roku. Już w roku 1782 powstaje z Domu Misyjnego Katolicka Szkoła Pospolita zwana Trywialna. Jej pierwszym nauczycielem zostaje syn istebniańskiego wójta Jan Łabuda. Ks. Jerzy Kubin okazał się wspaniałym pionierem dla wsi „daleko w górach położonej ze swoją filijaką” - tak czytamy w opisie ks. Schippa z 1779 roku.

Wybudował też skromną pierwszą plebanię, zadbał o mieszkanie dla nauczyciela i usprawnił funkcjonowanie szkoły. Schorowany odchodzi z Istebnej w 1785 roku.

Pierwszym istebniańskim proboszczem zostaje w 1786 roku ks. Józef Pucek. Widząc potrzeby parafii, zniszczony kościółek drewniany, decyduje wszystkie swoje siły skupić na wybudowanie nowej świątyni, Jemu to

tebnianie zawdzięczają nowy murowany kościół pod wezwaniem Dobrego Pasterza, którego budowa trwała od 1792-1794. Kierował nią murarz Andrzej Szmek przy udziale cieśli Andrzeja Praszwyki z Moraw, Pawła Krzyżka z Bobrku i Andrzeja Rebeli z Cieszyna. Plan architektoniczny wykonał Józef Drachny.

W roku 1793 Istebna jest już samodzielną parafią, a 24.VIII.1794 roku zostaje poświęcony kościół. Drewniany kościółek zostaje rozebrany a drewno podzielone między górali. Belka z datą 1720 r. została wmontowana nad wejściem do Kościoła a długie lata przechowywana była u rodziny Sikorów.

Fasada murowanej świątyni nawiązuje w swych elementach do stylu barokowego. Obecny wystrój wnętrza jest zaprojektowany przez Ludwika Konarzewskiego, seniora oraz Jana Wałacha. I tak rzeźby w ołtarzu głównym, chrzcielnica w kształcie muszli, ambona w kształcie łodzi to dzieła L. Konarzewskiego. Również polichromia w bocznej kaplicy nazywanej przez górali kaplica miłosierdzia jest jego dziełem.

Natomiast polichromia sklepienia nawy głównej oraz prezbiterium i obraz w ołtarzu głównym „Dobrego Pasterza” są autorstwa Jana Wałacha. Zniszczone malowidła ścienne zostały odnowione w latach 80-tych XX wieku przez córkę Jana Wałacha, konserwatora zabytków, artystę plastyka mgr Barbarę Wałach. Podjęła się ona żmudnej, kilka lat trwającej pracy, aby uratować piękno dzieł ojca. Nawiązują one do miejscowości góralskiej tradycji a przeplatane są elementami narodowymi np. klęcząca postać Ignacego Mościckiego, anioły z godłem Polski (orzeł w koronie).

Osobliwością w wnętrzu kościoła jest rzeźba Ukrzyżowanego Chrystusa, co do którego pochodzenia nie ma pewności. Nie udokumentowane

ustne przekazy mówią o znalezieniu go w jednym z okolicznych potoków (Gliniany, Czadeczka) a jego twórcą miał być Wit Stwosz, albo uczeń z jego pracowni.

Błasku i chwały nadawali parafii kolejni duszpasterze, a miała wieś zawsze szczęście do wspaniałych księży, którzy ten zakątek beskidzkiej ziemi rozwijali i pielęgowali miejscowe tradycje. Po odejściu twórcy murowanej świątyni ks. Kubina już w sierpniu 1796 roku obejmuje urząd proboszcza ks. Jan Brzuska. Urodził się w Strumieniu, ukończył szkoły humanistyczne w Cieszynie, studiował teologię i filozofię w Ołomuńcu, następnie w Bernie. 25.XII.1780 roku uzyskuje święcenia kapłańskie i obejmuje posadę wikarego we Frysztaście, Cieszynie, Pogwizdowie, a następnie w Istebnej. Daje się poznać góralom jako naukowiec i medyk. Pomagał cierpiącej ludności stosując na nich swoje eksperymenty z zakresu elektryczności. W 1801 roku ogłosił swój wynalazek wyrabiania ze zwitków papierowych piszczał do organ kościelnych. Odchodzi z Istebnej w 1805 r. Po nim gospodarzą ks. Jan Muller, ks. Karol Kraus, późniejszy proboszcz w Ustroniu.

18.XI.1845 roku obejmuje probostwo ks. Franciszek Orszowy z Leitersdorfu na Morawach. To duszpasterz, który opisywał Istebnian, ich antropologiczne cechy i twarde „góralski żywocy”. Prowadził skrupulatną statystykę wsi i z jego notatek dowiadujemy się, iż Istebna w 1845 roku liczyła 2.112 parafian a z okolicznymi wsiami 3.913 dusz. Z tego na terenie Istebnej 150 dusz odpadło ze względu na wyznanie ewangelickie.

Twarde żywocy górala poznał też kolejny proboszcz, ks. Antoni Muster, który według opisów „z góralami z jednej miski jadł”. Rejestrował ciekawe wydarzenia z życia parafii, które wpisywał w swoją książkę modlitewną. Przyjaźnił się z Ignacym Kukuczka od Kubale, któremu przekazał swój zapisany modlitewnik piękną kaligrafią w języku polskim. Zachował się on w skrzyni malowanej i pochodzi z 1897

roku a udostępniła mu go życzliwie Anna Kohut. Ks. Munster pracował w okresie, kiedy w Istebnej panowały klęski elementarne - tyfus, cholera. Znany był z dobrego serca i niesionej pomocy. Został pochowany na istebniańskim starym „kierchowiu” tuż pod głównym żelaznym krzyżem. Jego grób stanowi jedyny grobowiec na tym cmentarzu. W alei zasłużonych na nowym cmentarzu znajduje się grobowiec kolejnego proboszcza parafii ks. Henryka Skupina.

Był głównym inicjatorem założenia Straży Pożarnej w Istebnej. Zajmował się też opisywaniem drewnianego budownictwa.

Do najbardziej zasłużonych duszpasterzy należał niewątpliwie ks. Emanuel Grimm, o którym wiele pisano. Urosł do rangi symbolu dobroci, pracowitości i wielkiej miłości ojczyzny. Swoją przemyślaną metodą pracy pokazał piękno góralskiej kultury w jednym splocie z religijnością i wiarą katolicką. A miłość do Istebnej zapisał na zawsze słowami epitafium, które umieścił na nagrobnej płycie:

„Jużem dość pracował dla Was Istebniacy
Trzydzieści lat i trzy wśród ruchu, znoju i pracy
Pójdę a pójdę na wieczne czasy”.

Pierwszym wikarym u boku ks. prałata Grima był ks. Franciszek Moroń, który przybył do Istebnej w 1917 r. Przez trzy lata swojej posługi pracował z dziećmi i młodzieżą. W Istebnej założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz Stowarzyszenie Niewiast Katolickich. Był ofiarnym kapłanem, działaczem społecznym i narodowym, tercjarzem III zakonu Kamelitów Bosych. W jego pogrzebie 18.XI.1931 roku w Ropicy wzięto udział 109 księży i tysiące ludzi, a chór młodzieżowy odśpiewał zaduszną

(c. d. na str. 6)



Życie parafii regionu istebniańskiego toczy się od 200 lat według stałego kalendarza kościelnego.

Mieszkańcy naszych wsi w różnych pracach gospodarskich kierowali się kalendarzem kościelnym, dni obliczali wg 1 piątków miesiąca, święci w kalendarzu wyznaczali terminy prac polowych, np. na św. Józefa musiała być posiana przysada, podatki opłacone do św. Jakuba itd.

KALENDARZ KOŚCIELNY

Nasi przodkowie żyli w zgodzie z naturą, byli baczniymi obserwatorami zjawisk astronomicznych, stąd do dzisiejszego dnia funkcjonuje wiele przysłów ludowych, których mądrość sprowadza się i w dzisiejszych czasach.

A oto najważniejsze święta kościelne, obchodzone przez naszych mieszkańców.

STYCZEŃ	1.I. Nowy Rok, Matki Bożej Rodzicielki 6.I. Trzech Króli
LUTY	2.II. Matki Bożej Gromnicznej 3.II. św. Błażeja 5.II. św. Agaty 6.II. św. Doroty 11.II. Matki Bożej z Lourdes Środa Popielcowa
MARZEC	4.III. św. Kazimierza 19.III. św. Józefa 25.III. Zwiastowanie NMP Rekolekcje Wielkopostne
	WIELKI TYDZIEŃ Wielki Czwartek Wielki Piątek Wielka Sobota Wielkanoc Poniedziałek Wielkanocny
KWIECIEŃ	24.IV. św. Jerzego 25.IV. św. Marka Dni Krzyżowe, procesje do krzyży.
MAJ	1.V. św. Józefa Robotnika 3.V. Marii Królowej Polski (Rocznica Konstytucji 3 Maja) Wniebowstąpienie Pana Jezusa Odpust Parafialny Nabożeństwa majowe w kościele i przy kapliczkach Pielgrzymka dzieci 1 Komuniyjnych do Częstochowy Pielgrzymka mężów i kawalerów do Piekar Zesłanie Ducha Świętego Boże Ciało - procesja do 4 oltarzy
CZERWIEC	13.VI. św. Antoniego 29.VI. św. Piotra i Pawła odpust w Jaworzynce
LIPIEC	26.VII. św. Anny
SIERPIEŃ	1.VIII. odpust w kościele Ewangelicko-Augsb. w Istebnej 15.VIII. Matki Boskiej Wniebowziętej 26.VIII. Matki Boskiej Częstochowskiej Pielgrzymka kobiet i panien do Piekar 24.VIII. św. Bartłomieja odpust w Koniakowie
WRZESIEŃ	8.IX. Narodzenie Najświętszej Maryji Panny 14.IX. Podwyższenie Krzyża Świętego odpust na Kubalonce 18.IX. św. Stanisława Kostki
PAŹDZIERNIK	7.X. Matki Boskiej Różańcowej Różaniec

200 lat Kościoła Dobrego Pasterza w Istebnej

c.d. ze str. 5

officium, które sam wyćwiczył i napisał. Wydał bowiem w 1923 roku zbiór „Melodie antyfon psalmów i kantyków.”

Po II wojnie proboszczami byli ks. E. Grim, ks. L. Kosyrzyk, ks. A. Gawłowski, ks. Lucjan Wawrzyńczyk. Obecnie już prawie 20 lat funkcję proboszcza pełni ks. Jerzy Patalong, który jest również dziekanem dekanatu istebniańskiego. Obdarzony talentem organizatorskim doprowadził do wielu ważnych inwestycji w parafii. Konserwacji została poddana polichromia Jana Wałacha, mury zostały osuszone metodą elektrosmozy, założono centralne ogrzewanie dach pokryli blachą, zadbaną o nową drogę obok kościoła celem ratowania świątyni przed wstrząsami, podane zostały renowacji przez mgr. Barbarę Wałach stacje drogi krzyżowej. Wykonano też nową posadzkę w kościele, zadbaną o cmentarze, uporządkowana została numeracja grobów.

Ks. Dziekan dba również o wizytówkę swojej parafii. To tu właśnie można nadal zobaczyć korzenie góralskiej kultury, kiedy przystępując do I komunii św. dzieci wraz z rodzicami wkładają regionalne stroje. Widoczne są także w czasie odpustu czy Bożego Ciała. Najbardziej przystrojona jest parafia na dożynki, które przerosły się tu w wielkie święto całej wsi. Wtedy w brulionach czerwonych i sukniach ze żywotkiem paradują istebnianie, aby dziękować Bogu za dary z kamienistej, usypanej „skolim” ziemi. Te przykłady świadczą o właściwym podkreśleniu rodzinnych wartości, bo przecież najgorsza to rzecz, kiedy się cudze chwali, a swojego się nie zna.

Obecna parafia należy od 1983 r. do dekanatu istebniańskiego. Z parafii Istebna wydzielono najpierw 2 filie a obecnie już parafie - parafię na Kubalonce, której proboszczem jest ks. Marian Brańka i na Stecówce - ks. proboszcz Marian Kubecki.

Wiele by można pisać o historii istebniańskiego kościoła i parafii. Przedstawiłam jedynie kilka obrazków z życia zacnych duszpasterzy i niektóre wydarzenia z życia pracowitych górali, którzy swoją pracą i uczciwym życiem przyczynili się do umacniania wiary katolickiej na Śląsku Cieszyńskim

Muzeum Beskidzkie w Wiśle przygotowuje wydawnictwo o katolickiej parafii w Istebnej, aby uczcić 200 lat istnienia Kościoła i ocalić od zapomnienia to, co nasze.

Wydawnictwo to potrzebne jest zarówno nam, współcześnie żyjącym jak i przyszłym pokoleniom.

Może znajdą się chętni sponsorzy, którzy chcieliby wesprzeć finansowo to wydawnictwo. Prosimy o kontakt z Urzędem Gminy w Istebnej lub Muzeum Beskidzkim w Wiśle.

Małgorzata Kieł

	15.X. św. Jadwigi
LISTOPAD	1.XI. Wszystkich Świętych 2.XI. Dzień Zaduszny 11.XI. św. Marcina 13.XI. św. Stanisława 20.XI. Chrystusa Króla miesiąc modlitw za zmarłych
GRUDZIEŃ	6.XII. św. Mikołaja 8.XII. Święto Niepokalanego Poczęcia NMP rekolekcje adwentowe 24.XII. Wigilia, Pasterka 25.XII. Boże Narodzenie 26.XII. św. Szczepana 28.XII. Młodzianków 30.XII. św. Rodziny

Ważne miejsce w tym kalendarzu zajmowały pielgrzymki i odpusty. Najczęściej na pielgrzymki chodzono pieszo do Kalwarii Zebrzydowskiej, do Częstochowy i do Frydka Mistku.

Uczestniczono też w odpustach na Sałajce i chodzono na Praszywą a także w okresie międzywojennym do Wisły.

Maria Wyslouchowa, jedna z najwybitniejszych na przełomie XIX i XX wieku działaczek politycznych ruchu ludowego i oświatowego przebywała w latach 1896-1897 na terenie Istebnej. Mieszkała w drewnianym domu w Dziedzinie w placu Kulonki u Majstrowej.

MARIA WYSŁOUCHOWA O ISTEBNIEJ Z LAT 1896-1897

W korespondencji Marii Wyslouchowej znajdujemy się w zbiorach Muzeum Narodowego im. Osolińskich we Wrocławiu spotykamy wiele listów pisanych przez górali istebniańskich. Opracowała je Irena Bryll i umieściła w Kwartalniku Opolskim. Pragnę mieszkańcom Istebnej przybliżyć to opracowanie, które dokumentują działalność górali, ich poświęcenie i dbałość o rodzinną tradycję. Z artykułu J. Bryll dowiadujemy się:

Cykl artykułów „Z ziemi śląskiej” jest również poświęcony wiosce Istebnej, która - jak mawiała Maria - „podobną jest do szczęścia, ukrytego za górami”. Piękno przyrody, od którego zwykle zaczynała swe opowiadania, na które była bardzo wrażliwa, „upajało ją, nie rozmarzając, raczej budząc całą żywiołość... jej bogatej natury. Chciwie piła to piękno - lecz to jedyna była rozkosz, którą zachowała osobiście dla siebie, poza tym cały swój czas, całe swoje istnienie niejako oddała wiosce”. A. Wyslouchowa mówi: „podobają nam się tutaj góry, lasy, wody, łąki, ale najbardziej podobają nam się ludzie”. W tym cyklu podaje m. in. krótkie charakterystyki najwybitniejszych postaci wioski. A więc znany nam już Jan Juroszek - prezes kółka rolniczego - skutecznie propagował czytelnictwo wśród mieszkańców wioski. Posiadał silnie rozwinięte poczucie godności osobistej, honoru chłopskiego i nikomu nie pozwolił ubliżyć chłopu. Nie tylko uczył rolników umiejętności racjonalnego gospodarowania, ale przede wszystkim zajął się szczerzeniem czytelnictwa polskiej literatury i prasy ludowej. Sam wiele i chętnie czytał, preferując przy tym szczególnie utwory Sienkiewicza. Z okazji jubileuszu Sienkiewicza, napisał w imieniu istebnian do Jubilata list z gratulacjami.

Jan Śliwka posiadał okazałą biblioteczką własną (ponad 100 książek) i najchętniej zajmował się czytaniem książek. Zajęciu temu jednak mógł poświęcić jedynie długie, zimowe wieczory. Jego żona, chociaż początkowo gniewała się za wydawanie pieniędzy na książki, teraz „gdy przynoszą z poczty gazetę, to pierwsza leci czytać”. Śliwka zajmował się również z zamiłowaniem sadownictwem, i pszczelarstwem. Przez dwa lata pełnił obowiązki nauczyciela w wiejskiej szkółce i z tego zadania wywiązał się znakomicie, ucząc działwę oprócz przedmiotów podstawowych, umiłowania ojczyzny i języka ojczystego.

Jan Skurczok odznaczał się żywym, lotnym umysłem, którym chciałby wszystko ogarnąć

i wiele poznać. Rozmawia się z nim więc o gwiazdozbiorach i o czcionkach, „którymi gazety się drukują”, a także o kronikach (bajkach) zachowanych jedynie w pamięci ludu.

Michał Przygoniak od Wojtoszy - 70-letni Magda, potrafił najpiękniej opowiadać bajki, był przy tym pogodny i życzliwy wszystkim ludziom, wiele w życiu dokonał własną, ciężką pracą. Jego syn Jan najpiękniej z istebnian (choć wszyscy istebnianie są wybitnie uzdolnieni w tym kierunku) potrafił grać na gajdach. W lot uchwycił i wygrał każdą bojkę również na skrzypcach. W pracach stolarskich był niedościgniony, jak również w ciesielstwie, a nawet w sztuce snycerskiej. Nigdzie się tych rzemiosł nie uczył, mistrzynią była mu „jeno wspaniała przyroda góriska, co rozwija w duszy ludzkiej poczucie, zrozumienie i zamiłowanie piękna”.

Szereg innych postaci tej wioski chroni również autoska od zapomnienia, poświęcając wiele miejsca i „gaździnkom Śląskim” (Maria Skurczokowa, Juroszkula od Burego, Hanna Przygoniokowa, Urbaczka od Wencla, Maryna Legierska - wyróżniająca się urodą nawet wśród pięknych istebnianek i jej mąż Tomasz, „otwarta głowa, złote serce”) i dzieciom (Kasia Śliwków, Haneczka Małychjurków, Maryna od Przygona, Pawełkowie i in.) i innym ciekawym typom górali śląskich, a wszystkie są warte poznania ze względu na walory umysłu, serca, postawy życiowe czy osiągnięcia w pracy. Wielokrotnie przy tym podkreślała Maria Wyslouchowa wrodzony u mieszkańców wioski zmysł poczucia piękna i zdolności do wszelkiej roboty. Określiła również walory osobowości tego ludu, które wyrażają się bystrością, spostrzegawczością, wysoką uczciwością i wielką wrażliwością na piękno przyrody.

Ostatnią postacią godną wspomnienia jest Żebrak Tomasz, który znalazłszy zgubioną portmonetkę w marasie (błocie), uczciwie odniósł zgubę. Przy okazji dowiadujemy się o zwyczajach gminy. Żebractwo na Śląsku właściwie nie istniało. Starcami niezdolnymi do pracy opiekowała się gmina. Każdy gospodarz, stosownie do stopnia swej zamożności, gościł u siebie starca przez pewien okres”.

Jan Juroszek z Istebnej dzieli się z czytelnikami „Zorzy” wiadomością o zwycięstwie Polaków przy wyborach do Rady Państwa. Kandydaci niemieccy stosowali różne formy zmierzające do pozyskania jak największej ilości głosów dla swych kandydatów. Najczęściej

uciekano się do przekupstwa. „Ale u nas ludzie nie radzi sprzedawają swoje prawa za misę soczewicy” - z dumą podkreśla prezes Juroszek. Ostateczny wynik wyborów okazał się bardzo niekorzystny dla Niemców, bowiem przytłaczającą większością głosów (334 do 12) wybrano adwokata Michejdę - gorącego patriotę, znanego rzecznika polskości. „Widać, że po ciemnościach i nam poczyna już świtać zorza. Rolnicy na Śląsku już wiedzą, wiele ich jest i jaką siłę mają. Pracujemy też w naszych górach co sił. I staramy się o oświatę. Mamy u siebie szkołę 4-klasową i 4 rektorów. A z każdym rokiem więcej od nas idzie chłopców do gimnazjum polskiego, do Cieszyna. Ja objąłem pisarkę gminną i wszystkie podania do urzędów piszę po polsku, bo po niemiecku ani nie umiem...”

Maria Wyslouchowa współpracowała także z miejscową strażą pożarną.

W kronice straży, pisanej piękną kaligrafią wpisywano datę wstąpienia do straży, zawód, datę urodzenia. Przy miejscu zamieszkania wpisywano nazwę dworu. Dwory pełnią do dzisiaj ważną funkcję w życiu społecznym górali śląskich. Mieszkańcy doskonale orientują się kto z jakiego dworu pochodzi i często dla osób o tym nazwisku używają przydomka w połączeniu z nazwą dworu np. kipidoł od Burego. W jednym z listów, napisanych przez Ignacego Kukuczkę, rolnika z „Przygónka” czytamy:

„Jak mieliśmy wielkie ćwiczenie straży, wtenczas ja otrzymałem prawie list i z radością ten list przeczytałem i wtedy pan komendant zawołał: „Niech żyje Pani Luowa!!!” i cała istebniańska straż zawołała trzykrotnie:

„niech żyją, niech żyją, niech żyją”.

Świadomość zawodową w straży krzewił Tomasz Legierski, późniejszy wójt Istebnej.

Potwierdza to również korespondencja górali z pisarką.

I tak...

W następnym liście z Istebnej, zamieszczonym w „Zorzy”, opowiada Juroszek czytelnikom o kolejnych wyborach do ochotniczej straży pożarnej 24 lutego 1901r. po wyborach kapitanów i ich zastępców:

„Tomek Legierski... podał do rąk komendanta prośbę do przeczytania wszystkim... Prośba była o polską komendę, bo do teraz była komenda niemiecka. Na to stała się wielka dyskusja, jak gdyby 1/4 beкта wódki wypito... Po 5 minutach siadł każdy strażak na swe miejsce i poczęło się ustne głosowanie... Na polską komendę przyszło głosów 28, a na niemiecką tylko 8 głosów. A więc zaprządcy przepadli i została polska komenda...”

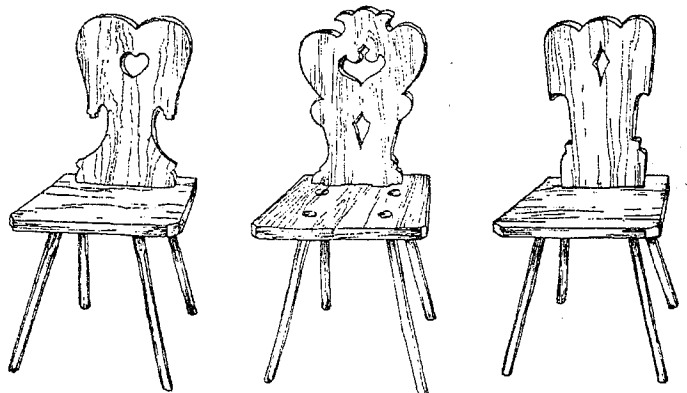
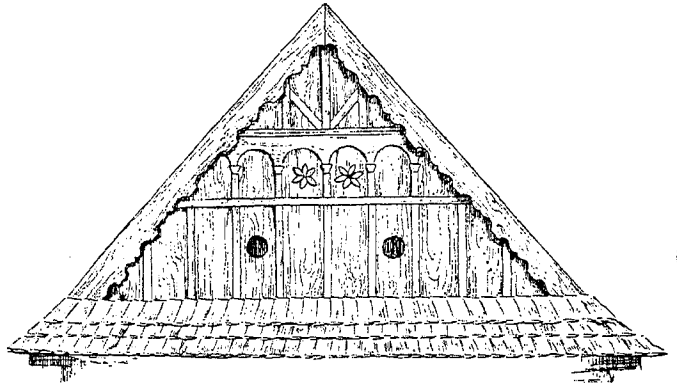
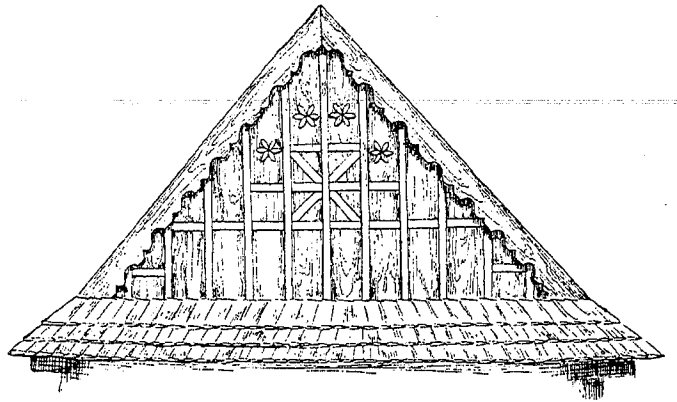
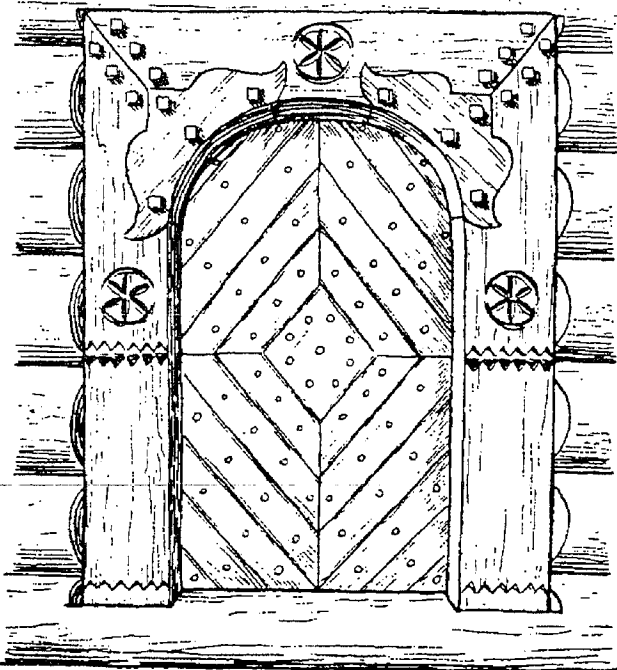
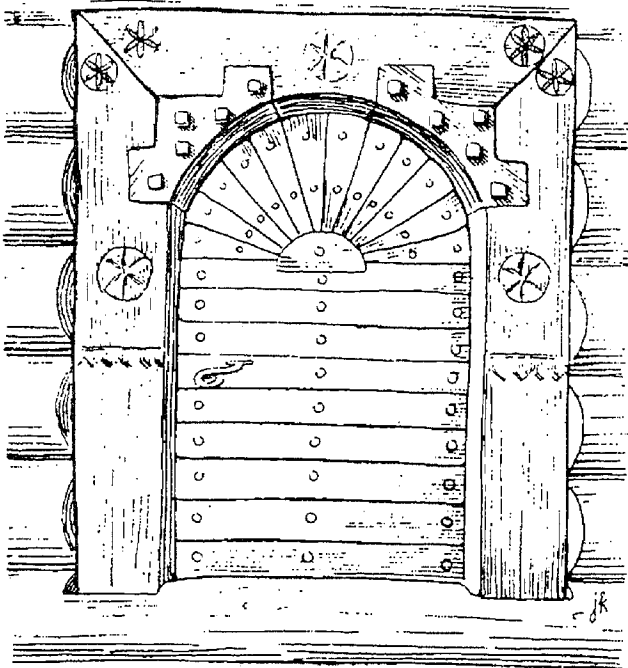
redaktorka „Zorzy” organizuje więc dla istebnian-strażaków polskie książki do musztry, podręczniki dla ochotniczych straży pożarnych oraz polskie druki manipulacyjne.

PRZYKŁADY UZDOLNIEŃ GÓRALI NASZEJ TRÓJWSI

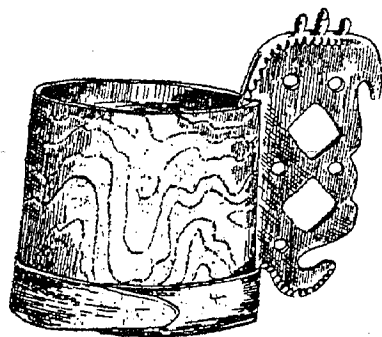
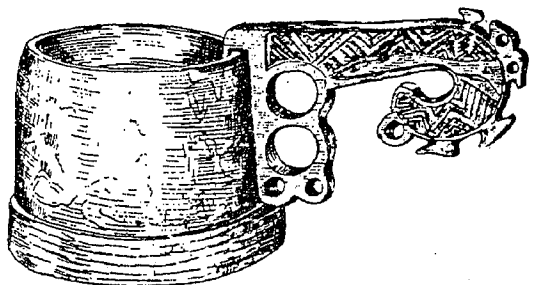
Pragnę przypomnieć, że tak jak to określiła **Maria Wystouchowa** „u mieszkańców naszych wiosek wrodzony jest zmysł poczucia piękna i zdolności do wszelkiej roboty”. Wielka wrażliwość na piękno przyrody pozwoliła wykorzystywać w każdej pracy elementy przyrody do zdobnictwa sprzętów, domów drewnianych a także instrumentów ludowych i zdobnictwa w metalu.

Oto kilka przykładów dawnego zdobnictwa, które w roku 1935 udokumentował prof. **M. Gładysz**.

— Zdobnictwo drzewne

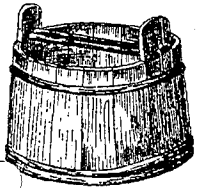
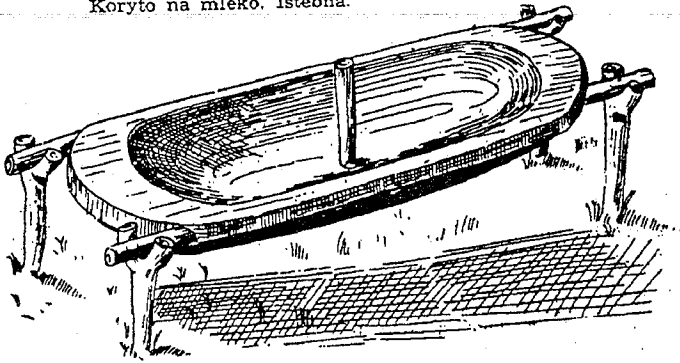


— Czerpaki na istebniańskich salaszach do picia mulki

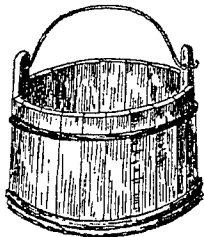


— Naczynia domowe

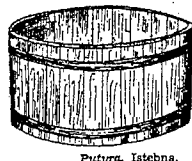
Koryto na mleko. Istebna.



Gielata z szyneczka-
Istebna.

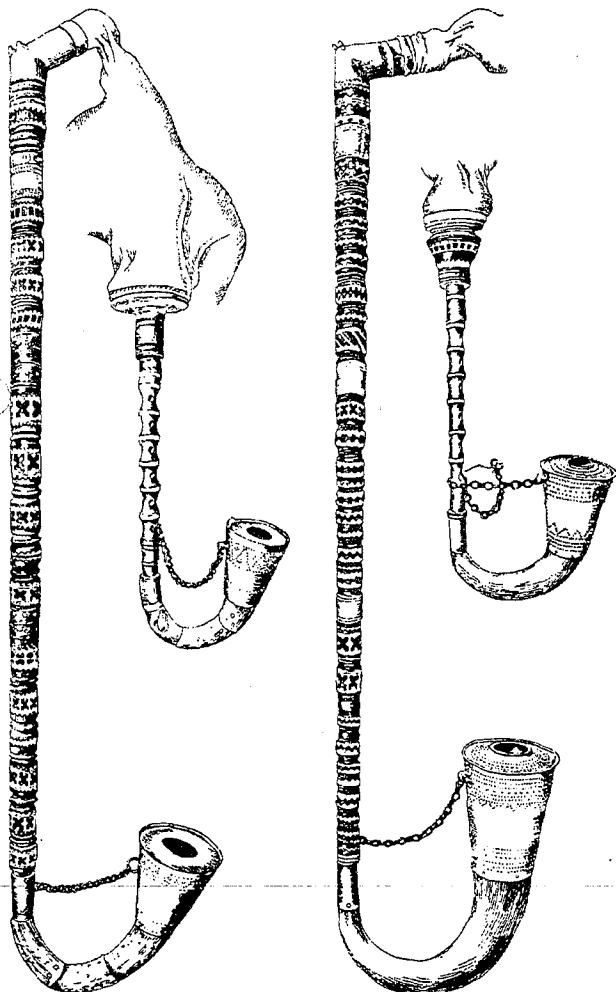


Gielata z uchem.
Istebna.



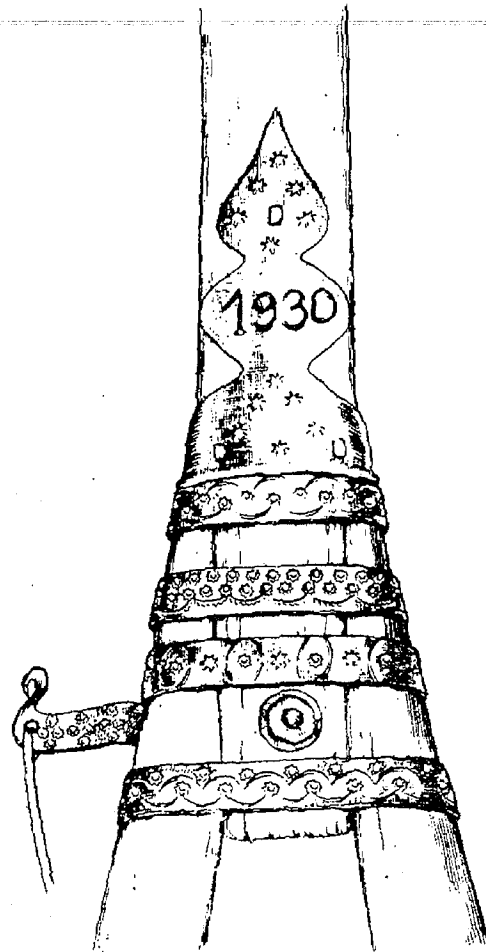
Putyra. Istebna.

— Przykłady zdobnictwa instrumentów muzycznych

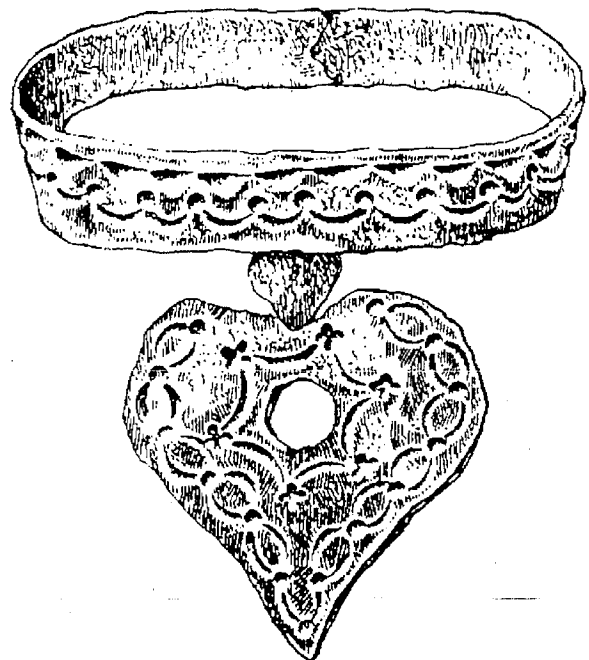


Ozdobne części gajd: 1—2. gajdzice. — 3. hórk. 1. Istebne-Filipionka, — 2—3. Koniaków.

— Zdobnictwo w metalu



Okucia łączące dyszel ze śnicami.
— 2. z r. 1930. Jaworzynka-Zapaseki.



Okucie nasady dyszla (gojńżiew).
Istebne-Stecówka.

PRZYKŁADY UZDOLNIEŃ GÓRALI NASZEJ TRÓJWSI

(c. d. ze str. 8-9)

— Przykłady istebniańskich „bojtek”

Z repertuaru **Marii Byrtusowej** urodzonej w 1884 r. w Istebnej, pow. Cieszyn i tam dotąd zamieszkałej. M. Byrtusowa jest wykonawczynią ludową o doskonałej pamięci i wybitnej muzykalności. Wybrane pieśni stanowią część jej bogatego repertuaru, nagranych w 1950 r. na taśmach magnetofonowych i przechowywanego w archiwum Sekcji Badania Muzyki Ludowej Państwowego Instytutu Sztuki. Nagrania pieśni M. Byrtusowej przygotował Jan Tacina.

112 12 21”

1. Wsze-cy lu-dzie po-wia-da-jóm, ej, że sie
a jo chle-dóm po-ce-szy-nio, ej, dy go

(+)

w no-cy tu-łom, ej, że sie wno-cy tu-łom.
w dó-ma ni mom, ej, dy go dó-ma ni mom.

2. Wszecy ludzie powiadajóm,
(: ej, że jo „oźralczysko. :)
jo nie pije piwa, wina,
(: ej, jiny gorzołczysko. :)

109-15 17,5”

1. Ciem-na no-cka ji-dóm niom, ciem-na noc-ka jidém niom,
hej, po dze-dży-mie dziewki spią, po dze-dży-nie dżi-wki spią.

- | | |
|-----------------------------------|-----------------------------------|
| 2. (: Jency jedna nie spała. :) | 5. (: Za dźwierzami stoi gnot. :) |
| (: na Jaszinka czekała. :) | (: położ se tam swój kabot. :) |
| 3. (: Zaporeczka złamana. :) | 6. (: A tam dali kliniecze. :) |
| (: ściebełeczkiem związana. :) | (: zawieś se tam kłobuczek. :) |
| 4. (: Ściebełeczko przerwiemy. :) | 7. (: A tam dali łóżeczko. :) |
| (: ku dziewczynicy włożemy. :) | (: położ se tam serdeczko. :) |

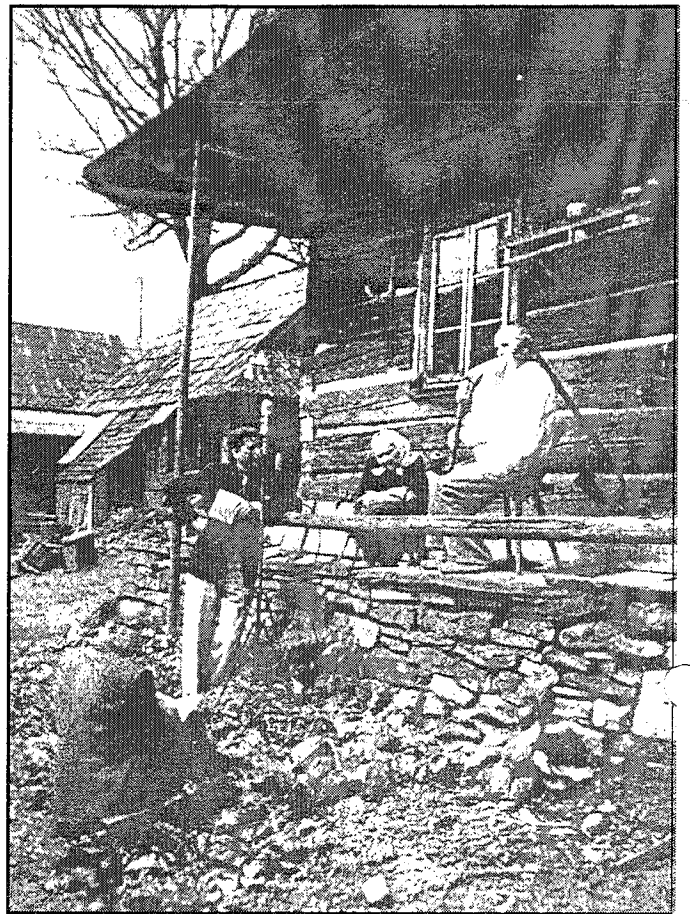
1. U-żech se prze-szczé, wszeczki dzie-dzinki, po Tren-czim, po Tren-czin.

2. Jeszczeh nie naszeł
takiej dziewczynki,
(: jakom chcem. :)
3. Ona sie toczy,
mo czorne oczl,
(: jak wrana. :)
4. Dej mi ją, Boże,
do mego łoże,
(: do rana. :)

112-18 14.”

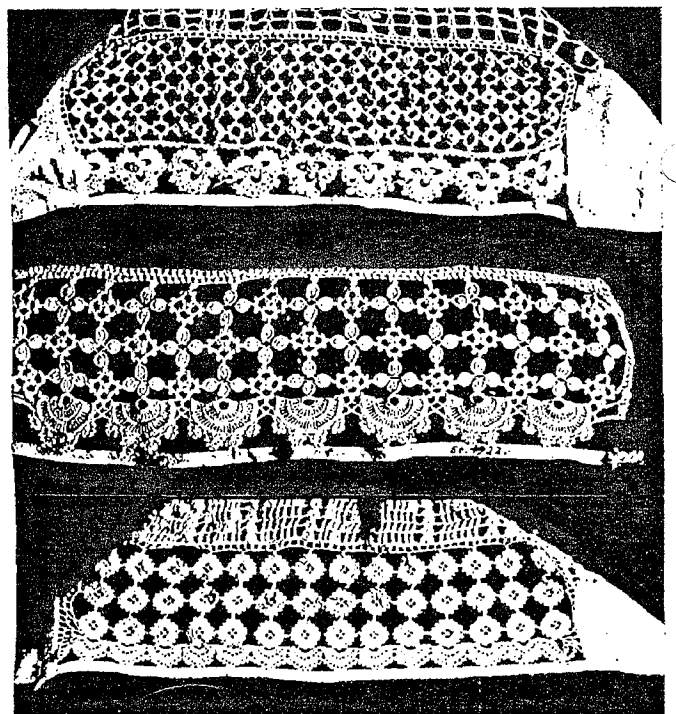
1. A uż szie mi, Bo-żé mój, wie-so-to-ści nie chce,
bo to mo-jé ser-de-czko, jał ska-ła na cc-ście.

2. A gdo jedzie, gdo jadzie,
každy skałá ruszi,
a mojigo serdeczka,
zodyn nie poczieszi.



Istebna, pow. Cieszyn. Przed mikrofonem śpiewa M. Byrtusowa, na gajdach gra Kawulok. Nagrywają prac. PIS T. Łuczaj, G. Tacina w 1950 r.
fot. S. Deptuszewski

— Koronki koniakowskie

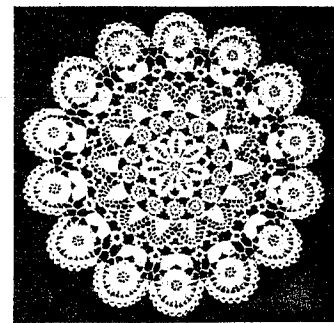
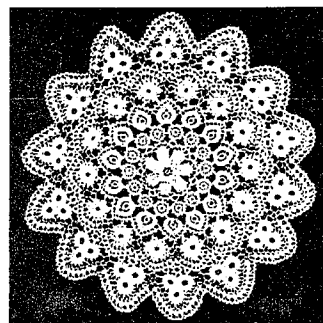
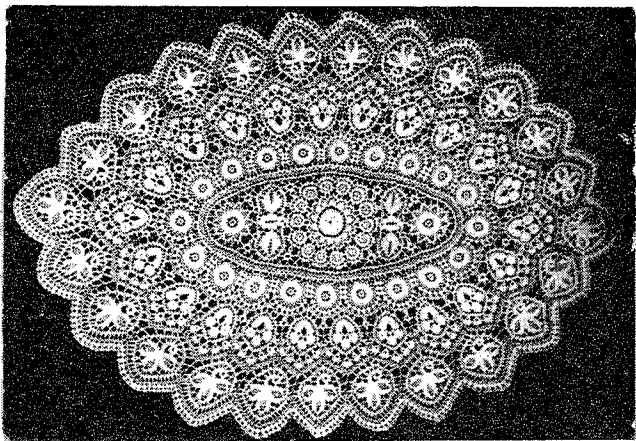


Koronki szydełkowe z czepców.

Od góry: 1. rzetoski i sierotki, 2. czterykoluszka i półmiesiączki,
3. koluszka po cztery dziureczki. (Muzeum Śląskie)

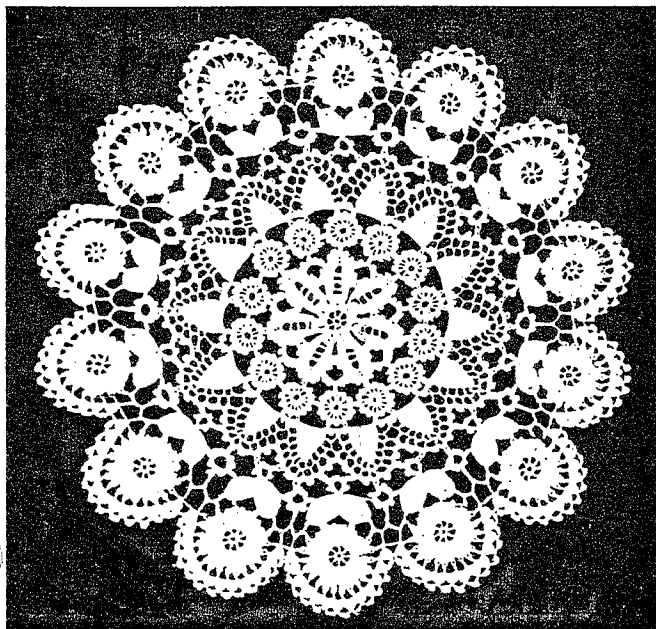
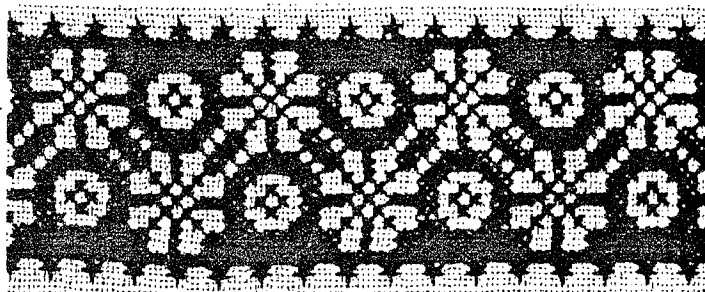
Charakterystyczne dla ludowej twórczości naszej trójwsi są słynne w kraju i poza jego granicami misterne szydełkowe koronki i hafty krzyżkowe.

W Koniakowie dominuje koronkarstwo, którego początki datuje się na pierwsze lata XX wieku. W latach 60-tych rozwinęło się koronkarstwo użytkowe - serwetki, kołnierzyki, wstawki do sukienek, bluzki a także sukienki.

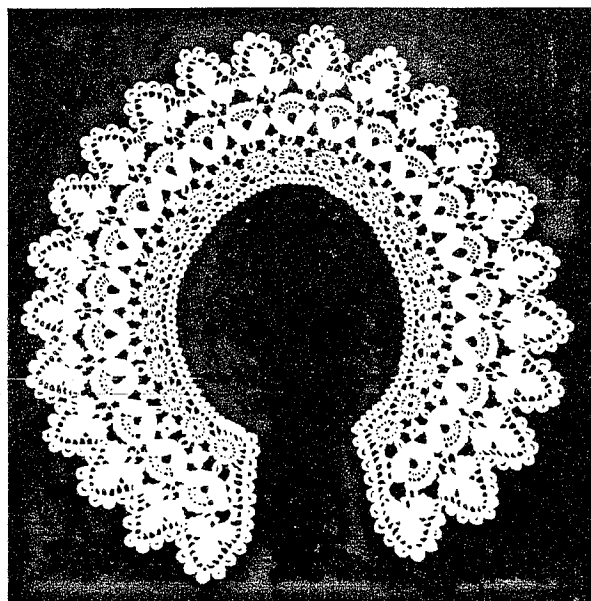


W Jaworzynce dominuje haft krzyżkowy, wywodzący się z dawnego zdobnictwa stroju góralskiego. Przód i rękawy koszul góralskich zdobi właśnie taki haft.

Umiejętność szydełkowania czyli „heklowania” jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, trudnią się nim całe rodziny: np. Legierskich, Gwarków, Kulejów, Ruckich, Kamieniarzy, Ptaków, Iaratyków, Kukuczaków i wielu, wielu innych.



— Stroje



Strój górali istebniańskich - 1925 r.

PARAFIA EWANGELICKO -AUGSBURSKA W ISTEBNIEJ

Istebna, górzysta wieś beskidzka, wraz z sąsiadującymi Koniakowem z jednej, a Jaworzynką z drugiej strony, liczy około 250 ewangelików. Należała ona za czasów austriackich do parafii w Nawsiu na Zaolziu. Dopiero po zakończeniu I wojny światowej i wytyczeniu nowych granic pomiędzy Polską a Czechosłowacją te trzy wsie „góralskiej republiki” ze względu na znaczną odległość od Wisły (15km) postanowiły wybudować własny kościół filialny, do czego przyczynił się głównie ks. Krzywoń z Nawsia.

Dnia 7 sierpnia 1927 położono kamień węgielny na granicy Istebnej i Koniakowa na parceli ofiarowanej przez gospodarza Śliwkę. Poświęcenia kościoła, zbudowanego według planu inż. Tadeusza Michejdy, dokonał ks. bp Juliusz Bursche dnia 3 sierpnia 1930 roku. Nadzór nad budową sprawował inż. Grycz z Cieszyna.

Nabożeństwa odbywały się odtąd aż do wybuchu II wojny co dwa tygodnie, a odprawiali je pastory wiślańscy. Dnia 1 października 1932 zbor w Istebnej przyłączył się jako filia do parafii wiślańskiej. W czasie ostatniej wojny zbor w Istebnej podlegał znowu administracji w Nawsiu.

W okresie powojennym odremontowano wieżę kościelną, którą uszkodziły pociski artyleryjskie w roku 1945, kościół pokryto blachą cynkową, sprawiono organy i nowy ołtarz z obrazem artysty Czesława Kuryatty z Wisły, zainstalowano 3 dzwony, zabezpieczono fundamenty i mury kościelne przed wilgocią, wymalowano kościół wewnątrz, odrestaurowano z zewnątrz oraz ogrodzono plac kościelny siatką. Odnowiono też kapliczkę cmentarną w Istebnej i ogrodzono cmentarze w Istebnej i Koniakowie. (Ewangelicy Jaworzynki chowani są na cmentarzu w Istebnej).

W roku 1967 Istebna usamodzielniała się w osobną parafię.

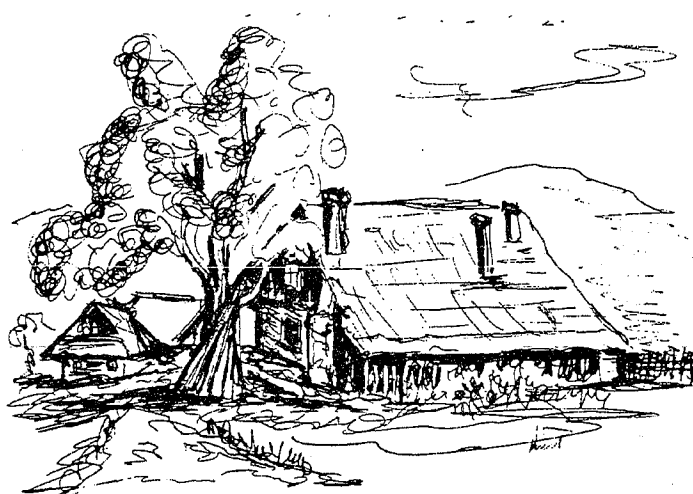


Duszpasterze:

w latach 1930-1938
w latach 1939-1945
w latach 1945-1951
ks. Frank Adolf
ks. Karol Samiec

patrz Wiśla
Istebna należała do Nawsia
znowu Wiśla
1951
1978 - nadal

Jan Broda



Do wszystkich miłośników naszego regionu!

Fundacja Artystyczna Wsi Polskiej zrealizowała film na kasecie video zatytułowany; „Tańce i pieśni polskie - Beskid Śląski”.

W filmie tym zdokumentowano pieśni i tańce regionu istebniańskiego oraz strój górali śląskich.

Pragnę gorąco i serdecznie podziękować wszystkim wykonawcom, którzy w filmie tym występują, którzy wiele czasu i sił poświęcili, aby film ten zrealizowano.

Słowa podziękii kieruję dla:

- Kapeli** Zbigniewa Wałacha, Jana Kaczmarzyka, Jana Sikory, Józefa Kawuloka, Kazimierza Urbasia, Rafała Wałacha, Antoniego Kawuloka, Zuzanny Kawulok, Józefa Brody.
- Tancerzy:** Małgorzaty Gerat, Adam Sobola, Halki i Henryka Szlauerów, Piotra i Barbary Kukuczki, Zofii Kawulok, Józefa Kawuloka, Małgorzaty Dragon, Jana Dragona.
- Wystąpili też:** Jolanta Kawulok, Grzegorz Kawulok, Józef Kukuczka, Józef Motyka z Jaworzynki, Paweł Polok, Marta Legierska, Jadwiga Legierska, Jan Michałek z synem Zbigniewem.

KASETY TE POLECAM KAŻDEJ ISTEBNIAŃSKIEJ RODZINIE.

Można je zamówić w Muzeum Beskidzkim w Wiśle u pani Małgorzaty Kiereś.

W programie III TV Katowice zrealizowano następujące programy o naszym regionie:

1. Istebniańskie cmentarze.
2. Zbyszek Wałach i jego pracownia.
3. Istebniańscy strażacy.
4. Jano z Małej Łączki.
5. Józef Motyka naturalista z Zapasiek
6. Od Mikołaja do Trzech Króli - tradycji górali śląskich.
7. Paweł Dragon, dokumentalista górali śląskich.

Małgorzata Kiereś

Ciekawostki historyczne

* * *

▶ W roku 1684, po pokonaniu Turków przez Sobieskiego, kiedy jednak groziło jeszcze niebezpieczeństwo od Węgrów, żąda dowódca załogi szańca w Jaworzynce od zarządu dóbr książęcych dostarczenia mu: na budowę nowego baraku 150 kóp gontów, 2 kóp desek, 150 tramów na palisady; niedługo potem wykazuje zaległości gmin beskidzkich w dostawie gontów (między nimi zaległość Istebnej wynosiła za r. 1683 kopy i za r. 1684 42 kopy); te żądania się powtarzają i rosą.

* * *

▶ W umowie kupnej z r. 1730 sprzedaje Komora chłopski grunt chałupniczy nr 60 Ligoickiemu za 11 tal. Do tego należy łąka Plenisko, z której się zbiera 1 furę siana. Z tej łąki ma płacić czynsz oprócz dani (łąka należała do sałaszu) 45 gr na św. Jakób i czynsz przedzalny 1 zł, podatki do gminy według szacunku i od krów pasionych na „Gołej Rzawce, gdzie pasie Haratyk” 12 groszy srebrnych od krowy. Realnością może rozporządzać według swojej woli, sprzedawać ją lub wydzierżawić, ale tylko za wiedzą i pozwoleniem zwierzchności.



ISTEBNA

- 200 lat później

W skład Gminy Istebna wchodzi 3 sołectwa: Istebna, Jaworzynka, Koniaków, stąd przyjęła się nazwa dla naszej gminy - Trójmieść.

Siedzibą gminy jest Istebna.

Gmina Istebna liczy 10.667 mieszkańców.

Powierzchnia gminy wynosi 8424 ha, w tym użytki rolne 2329 ha, lasy 4620 ha.

Gmina Istebna funkcjonuje od 1 stycznia 1973 r. i została utworzona uchwałą WRN w Katowicach Nr XX/99/72 z dnia 6 grudnia 1972 r. na podstawie art. 101 ust. 1 ustawy z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych.

Na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym zmieniły się organy Gminy i obecnie organami gminy są:

Rada Gminy i Zarząd Gminy. Wójt Gminy jest Danuta Rabin, a przewodniczącym Rady Gminy jest pan Stanisław Juroszek. Pragnę zaznaczyć, że p. Danuta Rabin jest w historii Istebnej pierwszą kobietą, która pełni tak wysokie stanowisko.

Gmina opiera swoją gospodarkę na rolnictwie i turystyce.

Gospodarka rolna jest nastawiona na hodowlę bydła mlecznego i opasowego, kontynuowana jest też tradycyjna hodowla owiec i kóz. Tylko około 300 osób utrzymuje się wyłącznie z rolnictwa. Około 80% mieszkańców w wieku produkcyjnym wyjeżdża do pracy w zakładach pracy Ustronia, Skoczowa, Cieszyna i do kopalń śląskich. Wielu spośród nich to tzw. chłopo-robotnicy.

Lasy naszej gminy obfitują w jeden z najcenniejszych świerków, zwany świerkiem istebniańskim. Drewno tych świerków wykorzystywane jest do produkcji instrumentów muzycznych, a nasiona tych drzew eksportowane są m.in. do krajów skandynawskich i Niemiec.

Stanowiska tych świerków znajdują się w leśnictwach Bukowiec, Gańczorka, Istebna i Zapowiedź.

Na terenie naszej gminy funkcjonuje

7 szkół podstawowych, 1 punkt filialny, 4 przedszkola, 6 oddziałów przedszkolnych, 3 ośrodki zdrowia, 6 jednostek OSP, 2 jednostki zakładowe, 6 kościołów katolickich i 1 ewangelicko-augsburski, Komisariat Policji, Strażnica Straży Granicznej w Jaworzynce, 3 biblioteki, Wojewódzki Ośrodek Chorób Płuc i Gruźlicy.

Oprócz tego działają zakłady przemysłowe; Zakład Przemysłu Drzewnego, SKR w Koniakowie, Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Istebnej, „Plastomer” - Zakład Wytwarzania Artykułów z Tworzyw. Sztucznych w Koniakowie. Działa także GS SChL „Gronie” w Istebnej i Rozlewnia Wód Gazowanych.

Działalność gospodarczą prowadzą także rzemieślnicy: 44 stolarzy, 84 murarz, 10 mechaników pojazdowych i wielu innych.

Handel obwoźny prowadzi 19 osób. Jest 45 sklepów, 5 lokali gastronomicznych oraz 23 punkty małej gastronomii, 3 piekarnie.

Obsługę finansową prowadzi Bank Spółdzielczy, który przygotowuje się do obchodów 100 lecia działalności.

Gmina stale rozwija infrastrukturę turystyczną, na którą składają się baza noclegowa i gastronomiczna, a w okresie zimy wyciągi narciarskie. Miejscowa ludność czerpie również z tego tytułu dodatkowe dochody.

Oryginalny folklor beskidzki powoduje, że nasza gmina jest nadal aktywnym ośrodkiem rzemiosła artystycznego.

Czołowe miejsce zajmują koronarki, wykonujące swoje misterne dzieła, rozwija się też hafciarstwo, rzeźbiarstwo w drewnie, malarstwo artystyczne i kowalstwo artystyczne.

Pielęgnowane są tradycje w izbach regionalnych, pracowniach artystycznych, w zespołach regionalnych ale także w rodzinach góralskich, co można zaobserwować w czasie świąt kościelnych i w czasie uroczystości gminnych, np. dożynek.

Zmieniło się bardzo oblicze naszych

góralskich wsi.

Domy drewniane zastąpiły murowane, wyposażone w nowoczesne urządzenia i wykończone często na wzór budynków z terenów nizinnych. Przy prawie każdym domu stoi samochód osobowy, co świadczy też o tym, że poprawił się stan dróg gminnych. W latach 1991-1993 wyremontowano ok. 36 km dróg, które otrzymały nawierzchnię utwardzoną.

Przeказniki TV na Złotym Groniu i Ochodziej umożliwiły miejscowej ludności odbiór TV polskiej (przedtem tylko czeskiej i słowackiej).

Rozwój szkolnictwa i dobrze wykształcona kadra nauczycielska spowodowała, że z terenu gminy poszło „w świat” kończąc studia wyższe wielu wybitnych ludzi - lekarzy, księży, misjonarzy, nauczycieli akademickich, profesorów, dyrektorów różnych przedsiębiorstw, aktorów, muzyków i wielu jeszcze wybitnych ludzi z gór. Niektórzy osiedlili się poza granicami naszego kraju, ale zawsze pamiętają o swoich korzeniach.

Istebniańskie Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, którego sekcja Ekologiczna i Klub Literacki działają bardzo prężnie, pełni ważną rolę w rozwoju twórczości ludowej i świadomości ekologicznej.

Przy Urzędzie Gminy w Istebnej działa również Gminny Ośrodek Kultury, zajmujący się sportem, kulturą i turystyką.

Wielkim osiągnięciem Rady Gminy i Wójta Gminy p. Danuty Rabin jest wybudowanie i oddanie do użytku wodociągu „Bukowina” w Koniakowie i wodociągu „Wilcze” w Istebnej. Trwają przygotowania do budowy wodociągu w Jaworzynce. Wybudowano i uruchomiono oczyszczalnię ścieków w Istebnej-Gliniane i rozpoczęto budowę oczyszczalni „Pustki” w Koniakowie.

Osobistym sukcesem pani Wójta Gminy jest otwarcie po 12 latach przerwy przejścia granicznego Jasnowiec-Bukovec. Radość mieszkańców z jednej i drugiej strony granicy byłaby pełna, gdyby można przekraczać granicę na paszporty. Jednak na razie granica jest otwarta dla tzw. małego ruchu granicznego, czyli na przepustki.

Gmina Istebna należy do Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej, z którym współpracuje w celu rozwiązywa-

Ciekawostki

Jak się bierze miara na nogawice?

Technika krawiecka, aczkolwiek z pozoru prymitywna, w wielu wypadkach dochodzi do poziomu mistrzostwa, wyrażającego się bądź to w wykorzystywaniu materiału, bądź w pewnych sposobach stosowanych w czasie krojenia, czy wreszcie w kunszcie zdobniczym. Materie na ubrania mierzyło się na „miary” („miara” „łokieć” ok. 60 cm) i siągi (1 „sięga” - 3 „miary”).

Na każdą część garderoby odmierzano ustaloną zwyczajem ilość miar. Na Śląsku np. na „ganie” szło 3 „miary” sukna (podwójnej szerokości), na „nogawice” - 1 i 1/2, na „gacie” - 4, na koszule 4 i 1/2 do 5, na kamizelkę („brudzik”) 1 „miara” itd.

Wstępną czynnością krawca, przed przystąpieniem do szycia, było wzięcie miary, do czego używano z reguły sznurka.



Jan Rabin z Koniakowa, krawiec ubiorów ludowych. Fot.: R. Reinfuss 1939.

Według informacji Jana Rabina 62-letniego krawca z Koniakowa, miarę na płóciennie „gacie” czy sukienne „nogawice” bierze się sznurkiem w sposób następujący: najpierw mierzy się „powrózkami” obwód łydki i robi węzełek, następnie tym samym kawałkiem mierzy się „rozkrok” tj. szerokość uda w kroku, szerokość w pasie, długość ud, od kroku do kostki i od biodra do kostki, po każdym pomiarze robi się węzełek z wyjątkiem ostatniego, gdyż tę miarę przenosiło się od razu na materiał. Mierzenie sznurkiem zaczyna się zawsze od najmniejszego pomiaru i prowadzi kolejno do największego, ażeby przez zawiązywanie węzłów „nie-ubywało miary” (tj. nie skracał się sznurek, na którym już pomiary inne były zaznaczone).

Szwaczki, szyjąc koszule, zwykle nie posługiwały się miarą, mając (jak np. u Górali śląskich) dwa sposoby krojenia materiału, z których jeden nadawał się na małego chłopca”, drugi na dużego. *M. Kiereś*

ISTEBNA

- 200 lat później

dokończenie ze str. 14

nia problemów samorządów wydaje się bardzo słuszną drogą. Należy także do Związku Komunalnego d/s Gazyfikacji w Żywcu. Opracowana jest dokumentacja koncepcji doprowadzenia gazu do naszej gminy.

Na zorganizowanej wystawie gospodarczej Miast Polskich w Poznaniu Gmina Istebna złożyła następujące oferty gospodarcze:

1. Budowa kempingu o wysokim standardzie z pełnym zapleczem na pow. 3 ha w Istebnej-Zaolziu.

2. Zagospodarowanie obiektu o pow. 775 m², leżącego na działce o pow. 0.33 ha z drogą dojazdową w pobliżu wyciągu narciarskiego w Istebnej Andziółówce.

3. Zagospodarowanie terenu na bazę przetwórstwa runa leśnego na pow. 1.5 ha w Istebnej-Dzielcu.

4. Dokończenie budowy boiska i kortów tenisowych na terenie należącym do DW „Węgiełek” w Jaworzynce.

5. Zagospodarowanie części Ośrodka Chorób Płuc Dzieci i Młodzieży w

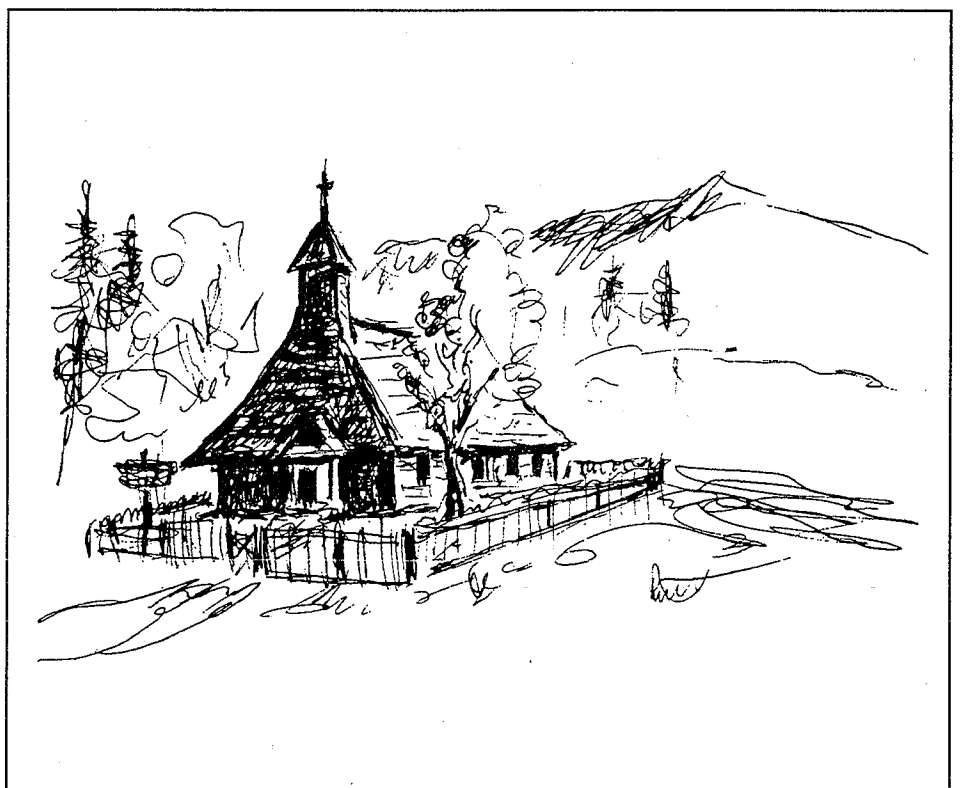
Istebnej na otwarty ośrodek leczniczo-rehabilitacyjny.

Wykonanie tych zadań wpłynie na znaczną poprawę infrastruktury turystycznej oraz pełne wykorzystanie warunków klimatycznych, geograficznych i krajobrazowych naszej trójwsi.

Ale są też sprawy, które spędzają sen z powiek władz naszej gminy. Największym problemem jest stale wzrastające bezrobocie, nie widać w najbliższej perspektywie możliwości rozwiązania tego problemu. Brak całkowicie miejsc pracy nawet dla ludzi młodych, którzy prawie wszyscy posiadają wykształcenie i nie ma już właściwie osób bez zawodu.

Problemem jest także brak parkingów. Gmina nie ma własnych gruntów a trudne warunki ukształtowania terenu i szeregowa zabudowa wzdłuż dróg powodują, że nie ma możliwości wybudowania parkingów, których brak jest szczególnie odczuwalny zimą, gdy na nasz teren przyjeżdża wielu zmotoryzowanych turystów i narciarzy.

K. Rucka

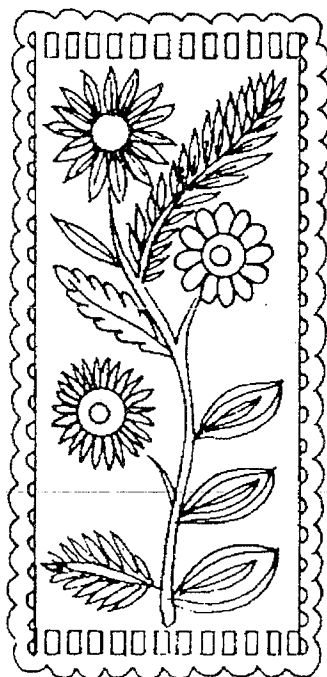




Słowa wiersza ks. Emanuela Grima:

*„Gronie nasze gronie, Śląska wy ozdoba
Wśród was serce płonie, człek czuje się sobą”*

są znane przez wszystkich mieszkańców Trójwsi, gdyż w pełni oddają miłość ludzi do tego pięknego zakątka Beskidów.



JAN KUBISZ

NAD OLZĄ

Płyniesz, Olzo, po dolinie,
Płyniesz, jak przed laty;
Takie same na twym brzegu
Kwitną wiosną kwiaty.

A twe wody w swoim biegu
Się nie zamąciły,
I tak samo lśnią się w słońcu,
Jak się dawniej lśniły.

Ale ludzie w życiu swoim
Zmienili się bardzo;
Zwyczajami, wiarą przodków
Ledwie że nie gardzą.

I dąb z dębem na twym brzegu,
Jak szumił tak szumi;
Lecz wnuk starą mowę dziadów
Ledwie że rozumie.

Na twym brzegu dawnym śpiewem
Słowik się odzywa;
A dziś śliczne pieśni nasze
Ledwie że kto śpiewa!

Jordan w ziemi Chananejskiej,
Święte ma znaczenie;
W jego wodach Izraela
Lud brał oczyszczenie.

Więc z modlitwą uklęknąłem
W pokorze przed Panem:
Byś się stała, Olzo, takim
I dla nas Jordanem! -

A tak kiedyś - gdy, nad falą
Wiosną wiatr zawieje,
Wnuk usłyszy w fal twych szumie
Przodków swoich dzieje.

I usiądzie na twym brzegu
Dumać nad przeszłością -
I żyć będzie dla swej ziemi
Czynem i miłością!

W numerze wykorzystano grafiki wykonane przez artystę malarza TADEUSZA RUCKIEGO z Koniakowa.

Jako „ozdobniki” na str. 1, 4 i 16 znalazły się wzory z form na sztywkę.

„Nasza Trójwies” - wydaje URZĄD GMINY w Istebnej

Adres: 43-470 ISTEbNA 1000, tel. 87

Redaguje Zespół w składzie: Krystyna Rucka, Elżbieta Legierska,
Anna Polok

Fotoskład i druk: INTERFON, Cieszyn, ul. Mennicza 10
tel. 225-43, fax 246-43

Czasopismo zrzeszone

w Regionalnym Ośrodku Prasy Lokalnej Polski Południowej